

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 25 września 1957 roku

Nr 228 (3374)

„Żaden Polak nie będzie z kimkolwiek pertraktował o zmianę zachodnich granic Polski“

Władysław Gomułka o wizycie delegacji polskiej w Jugosławii

Przemówienie wygłoszone 21 bm. na zebraniu organizacji partyjnej PZPR w FSO na Żeraniu

Proszę Towarzyszy! Wizyta delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii wywołała w społeczeństwie polskim szerokie zainteresowanie, odbiła się ona także głośnym echem za granicą. Niezależnie od tego, że nasza prasa podawała szerokie informacje o przebiegu wizyty, niezależnie od tego, że rezultaty tej wizyty są wszystkim towarzyszom znane, gdyż zawarła je ogłoszona wspólna deklaracja polsko-jugosłowiańska, chciałbym się z wami podzielić naszymi wrażeniami z podróży po Jugosławii, jak też chciałbym dodatkowo oświetlić niektóre zagadnienia ujęte w naszej wspólnej deklaracji.

Jak wiadomo, stosunki polsko-jugosłowiańskie układały się zupełnie normalnie w okresie przeszłym, kiedy w rezultacie ostatniej wojny obalone zostały rządy burżuazji i obydwie nasze kraje wstąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego. Źródłem dobrych stosunków polsko-jugosłowiańskich był fakt, że obydwie nasze kraje w swojej działalności stosowały zasady proletariackiego internacjonalizmu. Ponadto naród polski i naród Jugosławii wiąże podobieństwo losów historycznych. O-

bydwa kraje, w swojej przeszłości historycznej były ujarzmione przez zaborców, obydwie prowadziły bohater- skie walki o wolność i niezawisłość. To podobieństwo losów historycznych zawsze wpływało na zbliżenie między Polską a Jugosławią.

Również w okresie ostatniej wojny, walki partyzanckie prowadzone w Jugosławii bardzo zbliżyły ją do Polski, bardzo spopularyzowały ją w narodzie polskim. Siłami tych walk partyzanckich w okresie okupacji hitlerowskiej docierała prawie do każdego mieszkańca Polski. Nasze oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej i Armii Ludowej i cały polski ruch oporu czerpał z walk partyzanckich w Jugosławii otuchę. Te walki wzmacniały naszą wiarę w zwycięstwo. Stąd też narody Jugosławii zawsze były nam bliskie.

Wielką ulgą i zarazem z radością przyjęli likwidację okresu walki i powrót do przyjaźni z Jugosławią. Normalizacja stosunków polsko-jugosłowiańskich znalazła pełną aprobatę narodu polskiego. Powiedziałbym, że to co miało miejsce w przeszłości, było raczej pewnym sztucznym stanem. W czasie naszego 7-dniowego pobytu w Jugosławii mogliśmy się przekonać naocznie, że narody Jugosławii żywią wielką sympatię dla Polski, dla polskiej klasy robotniczej, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla całego narodu polskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy gospodarcze polsko-jugosłowiańskie

BELGRAD (PAP). — Jak podaje agencja Tanjug, minister handlu zagranicznego PRL, Witold Trąpczyński przeprowadził we wtorek rozmowy wstępne z przedstawicielami komitetu do spraw handlu zagranicznego Jugosławii w sprawie przyszłych ro-

kowań jugosłowiańsko-polskich, które poprzedzić mają zawarcie układu handlowego na następne trzy lata oraz porozumienia w sprawie współpracy w dziedzinie przemysłu między obu krajami.

Minister Trąpczyński dokonał również z przedstawicielami jugosłowiańskimi wymiany poglądów na kwestię metod działalności przyszłej jugosłowiańsko-polskiej komisji współpracy gospodarczej. Deklaracja podpisana w Belgradzie podczas wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej przewiduje utworzenie takiej komisji.

W rozmowach z ministrem handlu PRL Jugosławie reprezentowali: wiceprzewodniczący komitetu do spraw handlu zagranicznego Jugosławii Iwicia Gretic, podsekretarz stanu do spraw handlu Ljubo Babic oraz sekretarz związkowej izby przemysłowej Zvonko Moric.

Rząd brytyjski odrzuca propozycje ZSRR w sprawie Bl. Wschodu

LONDYN (PAP). — W nocle doręcznej we wtorek rządowi ZSRR Foreign Office odrzuca propozycje radzieckie z 3 września w sprawie wspólnego oświadczenia czterech wielkich mocarstw, w którym zobowiązałyby się do niestosowania siły dla rozstrzygnięcia problemu Bliskiego Wschodu.

W motywacji swego stanowiska rząd brytyjski oświadcza, że „problemy Bliskiego Wschodu mają zbyt głęboki podkład i są zbyt skomplikowane, aby mogły być rozwiązane za pomocą tego rodzaju deklaracji jak ta, którą proponuje rząd ZSRR“.

Określając propozycje ZSRR w sprawie Bliskiego Wschodu jako „propagandowe“, rząd angielski prosi o „położenie kresu tej wymianie no“.

Rządy Francji i Stanów Zjednoczonych wysłały jednocześnie do rządu radzieckiego noty podobnej treści.

B. wiceprezydent Indonezji proponuje 25-letni pokój między USA i ZSRR

BEKIN (PAP). — Przebywający obecnie w Chińskiej Republice Ludowej b. wiceprezydent Indonezji, Hatta, wygłosił przemówienie na posiedzeniu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Gdyby USA i ZSRR gotowo były zawrzeć porozumienie, by wyrzec się wojny na okres najbliższych 25 lat — powiedział Hatta, wpłynęłoby to wkrótce na uspokojenie w innych krajach. Jakkolwiek nie jest to być może idealna propozycja, gdyż nie wyklucza wojny na zawsze, to jednak jest ona realna i przyczyniłaby się do zago-

dzenia obecnego napięcia międzynarodowego.

B. wiceprezydent Indonezji oświadczył, iż jest przekonany, że kraje o różnych ideologiach mogą współistnieć pokojowo i odnieść z tego korzyści przez rozszerzenie wymiaru handlowego na bazie równości.

Tylko w otoczeniu pokojowym mógł on — możemy budować i doświadczyć, iż jest przekonany, że czyny na drodze socjalizmu. Indonezja musi iść naprzód ku społeczeństwu beklasowemu — dodał Hatta. Socjalizm w Indonezji „będzie dostosowany do kultury, zwyczajów i historii Indonezji“.

Naród polski i narody Jugosławii aprobują normalizację stosunków

Dlatego naród polski z wielką ulgą i zarazem z radością przyjął likwidację okresu walki i powrót do przyjaźni z Jugosławią. Normalizacja stosunków polsko-jugosłowiańskich znalazła pełną aprobatę narodu polskiego. Powiedziałbym, że to co miało miejsce w przeszłości, było raczej pewnym sztucznym stanem. W czasie naszego 7-dniowego pobytu w Jugosławii mogliśmy się przekonać naocznie, że narody Jugosławii żywią wielką sympatię dla Polski, dla polskiej klasy robotniczej, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dla całego narodu polskiego.

Będąc w Jugosławii, na każdym kroku obserwowaliśmy liczne dowody tej sympatii. Delegacja nasza była bardzo gorąco witana przez dziesiątki i setki tysięcy ludzi, którzy wyszli na ulice miast. Jak wam bowiem, towarzysze wiadomo z prasy, delegacja nasza przebywała w trzech republikach jugosłowiańskich: w Republice Serbskiej, w Republice Słoweńskiej i w Republice Chorwackiej. Przechodziliśmy otwartym wozem około 500 kilometrów. I trzeba powiedzieć, że wszędzie delegacja była bardzo gorąco witana. Cała ta 500-kilometrowa trasa była udekorowana flagami. Wszędzie spotykaliśmy napisy również i w języku polskim wyrażające przyjaźń, witające delegację, podkreślające serdeczny stosunek narodów Jugosławii do narodu polskiego. W Belgradzie, w Lublianie, w Puli, w Rijecie, w Zagrzebiu, w miastach liczących setki tysięcy mieszkań-

Ze sportu

W międzynarodowym meczu piłkarskim rozegranym wczoraj w Barcelonie pomiędzy słynnym klubem piłkarskim FC Barcelona a drużyną Warszawą, zwycięstwo przypadło drużynie hiszpańskiej 4:2.

VII plenum Naczelnego Komitetu ZSL

WARSZAWA (PAP). 24 bm. rozpoczęło się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL. W obradach uczestniczą: członkowie i zastępcy członków NK, członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej Stronnictwa oraz działacze ZSL, będący członkami rządu i kierownikami centralnych instytucji.

Jak oświadczył zagajając obrady prezes NK ZSL Stefan Ignar, plenum poświęcone jest głównie sprawom gospodarczym, ocenie sytuacji w naszym rolnictwie i zadaniom ZSL w rozwoju gospodarki rolnej. W dłuższym przemówieniu prezes Ignar omówił przemiany, jakie dokonały się w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym od października ub. roku, scharakteryzował kierunek tych przemian, omówił obecną sytuację w kraju i w stronnictwie. Dużo miejsca poświęcił prezes Ignar omówieniu pozycji naszego kraju wśród państw socjalistycznych oraz na arenie międzynarodowej.

Referat pt. „Sytuacja w rolni-

ctwie a zadania ZSL“ wygłosił sekretarz NK Bronisław Drzewiecki. Dyskusja i dalsze obrady plenum kontynuowane będą w dn. 25 bm.

Delegacja komisji normalizacyjnej Jugosławii

przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). 24 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego delegacja Związku Komisji Normalizacyjnej Jugosławii. Delegacji przewodniczy prezes komisji inż. Sławoljub Vitorovic.

Polsko-wietnamska umowa

o płatnościach niehandlowych

WARSZAWA (PAP). — 24 bm. podpisana została w Warszawie umowa o płatnościach niehandlowych między Polską a Demokratyczną Republiką Wietnamu na rok 1957.

Na podstawie tej umowy, według specjalnego kursu walut regulowane będą między obu krajami wszystkie płatności nie związane z obrotem towarowym, jak np. koszty utrzymania placówek dyplomatycznych i handlowych, koszty przejazdów, honoraria autorskie itp.

DEPEZA

premiera Japonii do Bułgania, Eisenhowera i Macmillana

PEKIN (PAP). Donoszą z Tokio, że w dniu 24 bm. premier japoński Kiszii wystosował depesze do marszałka Bułgania, prezydenta Eisenhowera, premiera Macmillana z apelem, by po parli na forum ONZ japoński wniosek w sprawie zakazu broni atomowej oraz w sprawie wznowienia obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ.

Senator Capehart

przyjęty przez premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Od 23 bm. bawi w Polsce działacz partii republikańskiej USA, senator ze stanu Indiana, Homer Capehart, członek senackiej komisji bankowości i finansów.

24 bm. H. Capehart przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza. Gościa z USA przyjął również zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Adam Wang. Senator amerykański odbył też rozmowę z dyrektorem generalnym w Ministerstwie Finansów — Henrykiem Kotlickim.

25 bm. senator Capehart opuszcza Warszawę, udając się do Pragi Czeskiej.

Siódmy dzień procesu zelowskiego

W poniedziałek zabiorą głos prokuratorzy i obrońcy

W dniu wczorajszym sąd zakończył przesłuchiwanie świadków. Jako ostatni zeznawał świduck Czesław Gruszczyński, rachmistrz księgowy, który z ramienia Ministerstwa Kontroli Państwowej przeprowadzał kontrole w zelowskich ZPB. Kontrola ta wykazała m. in. nadużycia, jakich dokonała szajka aferzystów w związku ze zwrotem załódze sum z tzw. nadpłaconego podatku w latach ubiegłych. Su my te zostały pobrane z banku przez ówczesnego kierownika sekcji finansowej ZPB — Bronisława Kapuścińskiego. Kapuściński wypłacił załódze o ponad 39 tys. zł mniej niż się należało. Różnica została po prostu sprzeniewierzona.

Na tym sąd postanowił przerwąć rozprawę do poniedziałku, kiedy to zabiorą głos prokuratorzy i obrońcy.



W dniu wczorajszym zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady XII Plenum CRZZ. W obradach uczestniczyli również zaproszeni przedstawiciele wojewódzkich Komisji Porozumiewawczych oraz przedstawiciele Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Na zdjęciu: przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński otwiera obrady. Od lewej: Tulodziecki, Gajewski, Gmitrak i Janiszewska. CAF — fot. Szyperko

Lepsze niż w ub. roku plony zbóż i buraków cukrowych

Nieco mniejsze zbiory ziemniaków

Na podstawie materiałów, które zgromadzone dotychczas w Państwowej Inspekcji Plonów, stwierdza się, że plony 4 podstawowych zbóż (żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa) przekraczają

najwyższy poziom osiągnięty w latach powojennych zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i państwowych.

Szacuje się, że przeciętny plon 4 zbóż w całej gospodarce rolnej wyniósł 14,7 q z 1 ha, tj. o ok. 1 kwintal więcej niż w roku ub. Najwyższy wzrost plonów nastąpił w spółdzielniach produkcyjnych, gdzie zebrano przeciętnie 16,8 q ziarna z 1 ha.

W poszczególnych województwach najwyższe zbiory zbóż osiągnęli rolnicy w woj. opolskim — 17,8 q z 1 ha, najniższe zaś w kosałskim — 11,9 q z 1 ha. Ciągłe opady wpłynęły bardzo dodatnio na uprawy buraków, trochę jednak zaszkodziły ziemniakom, toteż obrodziły one nieco gorzej, niż w zeszłym roku. Najlepiej udały się ziemniaki na Lubelszczyźnie, najsłabiej w województwach gdańskim i zielonogórskim. Plony buraka cukrowego — jednej z naszych najważniejszych roślin przemysłowych — szacuje się na przeszło 200 q z 1 ha, a więc o 20 q więcej niż w roku ubiegłym. Najwyższy wzrost plonów osiągnięto w woj. wrocławskim.

Interwencja prezydenta USA przeciw segregacji rasowej

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Eisenhower opublikował w poniedziałek oświadczenie stwierdzające, że rząd zdecydowany jest użyć nawet siły zbrojnej, aby zapobiec wystąpieniom przeciwko prawu. Zie byłoby — głosi oświadczenie — gdyby dzieci nasze mogły chodzić do szkoły tylko pod ochroną wojska.

Władysław Gomułka o wizycie delegacji polskiej w Jugosławii

(Dalszy ciąg ze str. 1)

klasy robotniczej, dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obecnie przekazuję te nozdrowienia, które otrzymałem dla was od robotników, chłopów i inteligencji w Jugosławii.

Już z tego samego w krótkich słowach przedstawione powitanie delegacji polskiej w różnych miastach i republikach Jugosławii należy wprowadzić wniosek, że wszystkie narody Jugosławii popierają z całego serca politykę braterskiej przyjaźni i współpracy z narodem polskim. Można powiedzieć, że stare tradycje więzy przyjaźni między Polską a Jugosławią w rezultacie naszej wizyty zostały mocno zacieśnione z korzyścią dla obydwu państw krajów i narodów jak też z korzyścią dla wszystkich krajów socjalistycznych.

Wszystkie cele wizyty zostały osiągnięte

Obecnie chciałbym kilka słów poświęcić rozmowom przeprowadzonym w Jugosławii.

Przed wszystkim, chciałbym podkreślić, że wszystkie cele, jakie stawialiśmy przed sobą wyjeżdżając do Jugosławii, wszystkie cele, jakie wiazała nasza delegacja z wizytą w Jugosławii zostały osiągnięte. Rezultaty są ujęte we wspólnej deklaracji i wszyscy towarzysze mieli możliwość zapoznać się z nimi. Z punktu widzenia polskich interesów, ale nie tylko interesów polskich, równocześnie z punktu widzenia interesów pokoju wysuwa się na czoło uznanie przez rząd jugosłowiański naszych granic zachodnich. Trzeba zaznaczyć, że Jugosławia w zasadzie nigdy nie kwestionowała naszych granic na Odrze i Nysie, granic, które zostały ustalone jeszcze na konferencji poczdamskiej. Obecnie Jugosławia podkreśliła, że granice te są ostateczne i że nie ma mowy o ich zmianie. W ten sposób Jugosławia w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie stanęła w jednym szeregu ze wszystkimi państwami socjalistycznymi.

Trzeba w pełni docenić znaczenie tego aktu. Uderza on przede wszystkim w koła militarystyczne, w koła odwetowe. Uderza w rewizjonistyczną politykę Adenauera. Fakt ten umacnia siłę pokoju w Europie.

Jak wiadomo niemieccy rewizjoniści i różne koła zachodnie nie chcą uznać istniejących faktów, nie chcą uznać naszych granic zachodnich. Po oświadczeniu prezydenta Tito jeszcze przed podpisaniem wspólnej deklaracji, niemieccy rewizjoniści bardzo nerwowo i ostro zareagowali na stanowisko Jugosławii twierdząc, że sprawa naszych granic zachodnich jest sprawą wyłącznie polsko-niemiecką. Niemieccy rewizjoniści chcieli w tej sprawie pozostawić Polskę w izolacji, sam na sam z Niemcami.

Nie ma dyskusji na temat granic zachodnich Polski

Wielokrotnie już stwierdzaliśmy i ponownie podkreślamy z całym naciskiem, że nie może być mowy o żadnej dyskusji z kimkolwiek na temat naszych granic zachodnich. Ziemia Zachodnie są bowiem dla Polski kwestią życia lub śmierci i z tego zdaje sobie sprawę każdy Polak. Natomiast Niemcy, jak widzimy, chociażby z obecnej praktyki powojennej mogą doskonale żyć i żyją lepiej niż naród polski, nawet wówczas kiedy w wyniku ostatniej wojny światowej Ziemia Zachodnie, ogień Polsce zabrawane, powróciły do Polski. Zawsze podkreślaliśmy i podkreślamy z całym naciskiem i powagą, że każda próba naruszenia naszych granic na zachodzie, oznacza próbę naruszenia po-

koju w Europie. I od tej strony patrząc na sprawę naszych granic zachodnich stwierdzamy, że nie jest to już sprawa wyłącznie polska dotycząca tylko Polski, ale że sprawa ta jest sprawą wszystkich narodów pragnących pokoju.

Jeśli mówimy, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju w Europie, to nie jest to frazes, ani slogan propagandowy. Jest to twarda rzeczywistość i z tego wszyscy muszą zdawać sobie sprawę. Słyszmy ostatnio często różne oświadczenia oficjalnych kół rządowych w NRF, słyszmy oświadczenia Adenauera, który stwierdza, że Niemcy nie mogą uznać obecnych granic Polski na zachodzie, jednak Niemcy nie mają zamiaru stosować siły w swoim dążeniu do zmiany tych granic. Trzeba otwarcie powiedzieć, że oświadczenia tego rodzaju są zwykłym mydleniem oczu. Adenauer doskonale wie, że żaden Polak nigdy nie będzie z kimkolwiek pertraktował o zmianie zachodnich granic Polski. Dlatego też, jeśli Adenauer wysuwa sprawę rewizji granic Polski na zachodzie, a równocześnie powiada, że nie myśli dokonywać tej rewizji siłą, to można go zapytać: jakim sposobem, jakimi środkami chciałby to osiągnąć? Adenauer doskonale wie, że chcąc realizować dążenia i postulaty odwetowców i militarystów niemieckich innego środka prócz siły nie ma. Tutaj nie ma dwóch alternatyw. Jeśli ktośkolwiek stawia sprawę zmiany naszych granic zachodnich, to jest tylko jedna alternatywa, mianowicie alternatywa wojny. I z tego trzeba sobie jasno zdawać sprawę i jasno zdaje sobie sprawę z tego również Adenauer, podobnie jak wszyscy ci, którzy sprawę tę podnoszą. Historia przytacza wiele na to dowodów, że ci, którzy chcą przeprowadzać zmiany graniczne, czy też osiągać jakiegoś innego celu na drodze wojennej, podkreślają w sposób obłudny swoje pokojowe intencje. W dzisiejszym okresie Adenauer nie może składać innych oświadczeń, jak tylko oświadczenia pokojowe, NRF znajduje się bowiem dopiero w stadium budowania swojej siły wojskowej i siłę tę konsekwenśnie z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, buduje. I nie można tego faktu nie widzieć. Nie można zamykać oczu na tę rzeczywistość. Trzeba widzieć nie tylko to, co ma miejsce dzisiaj, ale trzeba równocześnie patrzeć w przyszłość i wyobrazić sobie jak się będzie kształtować sytuacja za lat kilka, jeśli dotychczasowa polityka rewizjonistów niemieckich będzie kontynuowana.

Dlatego też kiedy podkreślaliśmy, że polityka, jaka obecnie jest prowadzona przez oficjalne koła w Niemczech zachodnich stanowi poważną groźbę dla pokoju w Europie, to nie są to puste słowa, to nie są propagandowe slogany obliczone na atakowanie systemu kapitalistycznego. Przed tą groźbą trzeba się zabezpieczyć. Trzeba się zabezpieczyć budując własne siły, trzeba się zabezpieczyć przez system sojuszy. Socjalistyczne państwa reprezentując idee pokoju i prowadząc politykę pokoju, jak też socjalistyczna część Niemiec, Niemiecka Republika Demokratyczna, która taką samą politykę prowadzi, uznają bez zastrzeżeń nasze prawa do Ziemi Odzyskanych i nasze granice na zachodzie. Stanowisko jakie zajęła obecnie socjalistyczna Jugosławia w sprawie naszych granic zachodnich jest wzmożeniem pozycji polskich i równocześnie jest wzmożeniem sił pokojowych w Europie. I to posiada poważne znaczenie. Ten fakt trzeba w pełni docenić.

Równocześnie widzimy, że w tych samych państwach zachodnich, których rządy oficjalnie nie uznały dotychczas

naszych granic zachodnich działają i inne siły, siły pokój, siły postępu. Coraz częściej spotykamy się na łamach prasy i przy innych okazjach z wypowiedziami różnych polityków, którzy stwierdzają, że stanowisko oficjalne zajmowane przez rządy zachodnie jest niesłuszne, że należy je zmienić, że wszystkie rządy i państwa, które reprezentują politykę pokoju winny uznać istniejący stan faktyczny, uznać prawa Polski do Ziemi Zachodnich i granice nasze na zachodzie jako ostateczne. Widząc niebezpieczeństwo, jakie istnieje, jednocześnie jesteśmy przekonani, że polityka pokoju, jaką prowadzimy, osiągnie zwycięstwo.

Problem zjednoczenia Niemiec

Kiedy mówimy o naszych granicach zachodnich i wiążemy to ze sprawą pokoju, to chciałbym podkreślić, że w całej polsko-jugosłowiańskiej deklaracji przewija się jakby nicią czerwoną sprawa wzmocnienia sił pokojowych na świecie. W deklaracji stwierdzamy również, że dla stabilizacji pokoju wielkie znaczenie posiadałoby zjednoczenie Niemiec, jako państwa pokojowego i demokratycznego, musimy stwierdzić, że w tych sprawach była jednolitość poglądów z towarzyszami jugosłowiańskimi. I polska i jugosłowiańska delegacja kierowały się realizmem. Uznaliśmy, że istnieją dwa państwa niemieckie, Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, dwa państwa, które posiadają różne ustroje społeczne. Stąd też wspólnie doszliśmy do jednego stanowiska, że jeśli ma nastąpić zjednoczenie Niemiec, obydwie te państwa muszą ze sobą zacząć współpracę. Nikt inny nie przeprowadzi za Niemców zjednoczenia Niemiec. Od nich samych, od rządów obydwu państw niemieckich przede wszystkim zależy kiedy i jak ta sprawa zostanie przeprowadzona.

Jak wiemy, rząd Adenauera jest przeciwny rozmowom pomiędzy dwoma państwami niemieckimi. Trzeba podkreślić, że polityka ta uzyskała poparcie znacznej części Niemców w czasie ostatnich wyborów w Niemieckiej Republice Federalnej. Trudno byłoby snuć jakieś głębsze rozważania na temat perspektywy dalszego kształtowania się zagadnienia zjednoczenia Niemiec. Jednak wydaje się, że wynik wyborów w Niemczech zachodnich raczej stabilizuje na dłuższy czas podział Niemiec. Te fakty trzeba uznać. Z faktów tych trzeba również wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Jeśli chodzi o naszą politykę w stosunku do NRF, to wychodząc właśnie z punktu widzenia konkretnej sytuacji, z istniejącego stanu, stwierdzamy, że Polska chciałaby również w imię wspólnych interesów i przede wszystkim w imię odprężenia sytuacji w Europie normalizować swoje stosunki z Niemiecką Republiką Federalną. Jednak jeśli chodzi o zagadnienie zjednoczenia Niemiec, to Polacy nie mogą bardziej pragnąć tego zjednoczenia niż sami Niemcy, a określenie politycy niemieccy prowadzą taką politykę, która przekreśla możliwość zjednoczenia Niemiec w najbliższym czasie.

System zbiorowego bezpieczeństwa w miejsce bloków wojskowych

Omawiając te zagadnienia, traktowaliśmy je równocześnie pod kątem ogólnego bezpieczeństwa w Europie. Nie jesteśmy zwolennikami dzielenia Europy na bloki wojskowe. Uważamy, że utrwalanie i zabezpieczenie pokoju może mieć miejsce przede wszystkim przez stworzenie systemu

zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, systemu do którego by należały państwa wchodzące dzisiaj i do układu warszawskiego i do paktu atlantyckiego.

Jesteśmy przeciwko blokom. Uważamy, że polityka bloków nie wzmacnia pokoju, lecz mu zagraża.

Jak wiadomo, Polska jest członkiem układu warszawskiego, Jugosławia do paktu tego nie należy. Ale nie oznacza to, że Jugosławia nie rozumie potrzeby i konieczności przynależenia Polski do układu warszawskiego, nie oznacza to również, że jeśli występujemy przeciwko blokom, stawiamy obydwie bloki na jednakowej płaszczyźnie. Układ warszawski jest paktem obronnym i wielokrotnie stwierdzamy, że zlikwidowanie paktu atlantyckiego pociągnęłoby za sobą również zlikwidowanie układu warszawskiego. Jugosławia będąc poza układem warszawskim i nie należąc formalnie do żadnego z bloków prowadzi jednak politykę pokoju. Jugosławia jest państwem socjalistycznym i popiera wszystko co sprzyja umocnieniu pokoju i umocnieniu sił socjalistycznych. Jugosławia chce wiernie służyć sprawie pokoju, sprawie odprężenia międzynarodowego, sprawie jednoci między narodowych sił socjalistycznych i wzmocnienia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Wspólne dążenie do prowadzenia polityki pokoju

Mieliśmy zasadniczo jednakoże stanowisko, jednakowy punkt widzenia na sprawy pokoju w Europie oraz na drogę prowadzącą do jego utrwalenia. Również nie dzieliło nas nic przy ocenie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Zgodni byliśmy co do skądolności doktryny Eisenhowera, jednakowy był nasz punkt widzenia na próby narzucania różnym krajom arabskim określonego systemu rządów. Jednakowy był nasz punkt widzenia na zagadnienie Syrii, która w tej chwili jest przedmiotem ostrych ataków i równocześnie pewnych zorganizowanych prób ze strony określonych kół imperialistycznych zmierzających do usunięcia obecnie istniejących tam rządów. Jednakowy był nasz punkt widzenia na sprawę rozbrojenia, na sprawę zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i termojądrowej. Jednakowe stanowisko zajmowaliśmy odnośnie natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową. W ogóle we wszystkich tych sprawach, we wszystkich poczynaniach mających na celu wzmocnienie sił pokojowych w Europie i na świecie, nasze stanowisko było identyczne, zgodne. W naszej deklaracji uzgodniliśmy również potrzebę odbywania wspólnych konsultacji w sprawach dotyczących Polski i Jugosławii zwłaszcza dla przeciwważenia się wszelkim akcjom podważającym pokój w Europie i na świecie.

W ten sposób podkreśliłmy szczerą pragnienia i dążenia tak Polski, jak i Jugosławii do prowadzenia polityki pokoju.

Dla socjalizmu jest szkodliwa każda próba zakłócenia pokojowego współzycia

Trzeba nam sobie towarzysze, w pełni uświadomić, że dla ludzkości w dobie obecnej nie ma ważniejszej sprawy, jak sprawa wzmocnienia pokoju. Narody dzisiaj jeszcze w pełni nie uświadamiają sobie tej grozy, jaka wisi nad nimi w związku ze straszliwymi skutkami niszczycielskimi nowej broni, broni termojądrowej. Byłoby ostrze walki narodów przeciwko wojnie, by

uśpić ich czujność przed niebezpieczeństwem, by łatwiej prowadzić przygotowania wojenne, zwolennicy wojny składają oświadczenia, że skutki działania broni termojądrowej można ograniczać, można rzekomo produkować jakieś tam „czyste” bomby i ograniczać śmiertelność promieniowanie.

To są, proszę towarzyszy, próby oklamywania ludzkości przez militarystów. Tak mogą mówić tylko ludzie, którzy nie chcą powiedzieć społeczeństwu prawdy o straszliwych skutkach dla ludzkości, jakie niosą obecne wynalazki w dziedzinie broni jądrowej. My uważamy, że narody powinny znać całą prawdę w tym zakresie. Gdy narody będą znały prawdę, nie ostoi się żaden rząd, który by chciał prowadzić politykę wojny.

Dla socjalizmu jest szkodliwa każde naprężenie, każda próba zakłócenia pokojowego współzycia pomiędzy narodami, dla rozwoju socjalizmu byłaby bardzo szkodliwa każda wojna. Dlatego wysuwamy hasło: pokojowego współzycia i współzycia pomiędzy narodami. Chcemy prowadzić i prowadzimy politykę pokojowego współzycia. Politykę opartą na współpracy pomiędzy narodami, przede wszystkim na współpracy gospodarczej i kulturalnej. Dlatego stwierdzamy, że nie ma takich spornych problemów pomiędzy narodami, których by nie można rozwiązać na drodze pokojowej i które wymagałyby rozwiązania na drodze wojennej.

Pokój oznacza postęp i rozwój ludzkości. Wojna oznaczałaby degradację, zniszczenie.

Dlatego też walka o zjednoczenie wszystkich sił pokoju, to co przebiega czerwoną nicią w naszej deklaracji, to w gruncie rzeczy jest walka o socjalizm, o rozszerzenie socjalizmu i wszystkie te siły, które walczą o pokój, są postępowymi siłami na świecie.

Szczególną rolę w walce o pokój posiadają państwa socjalistyczne. Jak już wspominałem, muszą one wzmacniać swoje siły obronne. To jest konieczność. Musimy i my wzmacniać własne siły obronne poprzez ich doskonalenie, jak również poprzez system sojuszy. Celem naszej polityki jest zdobywać wiarę wśród narodów Europy, wśród narodów żyjących w ustroju kapitalistycznym, że socjalizm oznacza pokój i postęp.

Oto są przyczyny, dla których poświęciliśmy tym sprawom najwięcej uwagi w naszej deklaracji.

Równocześnie w rozmowach naszych uznaliśmy potrzebę rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych. Rozwijają się one i obecnie zupełnie dobrze, ale są możliwości dalszego ich rozwoju.

Dlatego podjęliśmy decyzję o powołaniu komisji współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Jugosławią, podobnie jak powołaliśmy taką komisję współpracy gospodarczej z Czechosłowacją. Są możliwości wzmocnienia naszej wymiany handlowej, są możliwości prowadzenia kooperacji produkcyjnej zarówno przeznaczonych na rynki wewnętrzne, jak też produkcji eksportowej obydwu krajów. Te zadania będzie mieć do rozwiązania zaprojektowana polsko-jugosłowiańska komisja współpracy gospodarczej.

Również uważamy za pożyteczne dla obydwu państw krajów rozszerzenie współpracy naukowej i kulturalnej. Przyczyni się ona także do zacieśnienia więzów przyjaźni. Kierując się tym celem i tymi dążeniami zdecydowaliśmy między innymi również powołanie ośrodków informacyjno-kulturalnych w Warszawie i Belgradzie.

Podobnie uważamy za wskazane, pożyteczne i potrzebne zacieśnienie współpracy pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą a Związkiem Komunistów Jugosławii, współpracy, która by polegała

przede wszystkim na wymianie doświadczeń.

To są najbardziej węzłowe sprawy, które były przedmiotem naszych rozmów, i które znalazły swoje odbicie w deklaracji.

Państwa socjalistyczne mogą istnieć i rozwijać się gdy są solidarne

Chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć na temat różnych spekulacji prasy burżuazyjnej i nadziei, jakie wiazały niektóre koła zachodnie z naszą wizytą w Jugosławii. Czytaliśmy bowiem o tym, że była rzekomo podejmowana próba budowania osi Belgrad - Warszawa, albo, że mamy zamiar tworzyć jakiś nowy ośrodek w ruchu komunistycznym. Pojawily się rozmaite spekulacje głoszące, że wyjazd naszej delegacji do Jugosławii związany jest z „odsuwaniem” się Polski od Związku Radzieckiego itd. itd. Spekulacje takie miały miejsce przed naszą wizytą. Obecnie nieco ucichły, ale tego rodzaju głosy i po wizycie dają się słyszeć.

Otóż chciałbym z całą mocą podkreślić, że nasza wizyta, nasze rozmowy i nasza deklaracja, jak towarzysze widzą, nie mają w sobie nic ekskluzywnego, nic zamkniętego, przeciwnie i rozmowy i wspólna deklaracja nacechowane były duchem proletariackiego internacjonalizmu. Trzeba mocno podkreślić, że w rezultacie naszych rozmów zostały nie tylko wzmocnione stosunki polsko-jugosłowiańskie z korzyścią dla obydwu krajów, ale równocześnie rezultaty naszych rozmów oznacza wzmocnienie solidarności wszystkich państw socjalistycznych. Wzmocnienie ich pozycji, wzmocnienie wszystkich partii komunistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego. Taka była tendencja, w tym duchu były prowadzone rozmowy, a wszelkie spekulacje w rodzaju tych, o których wspominałem, nie mają żadnego uzasadnienia i żadnej podstawy. Jugosłowianie i my zbyt realistycznie patrzmy na sytuację istniejącą obecnie na świecie, na określone działalności kół imperialistycznych, na sprawę konieczności walki o pokój i zjednoczenia wszystkich sił pokojowych, ażeby u nas czy u nich pojawiły się jakiegokolwiek tego rodzaju tendencje, jakie chciałaby widzieć prasa burżuazyjna, czy też wrogowie naszych państw. Nic z ich rachub nie wyszło. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystkie państwa socjalistyczne, a więc w tym rzędzie również Jugosławia, mogą istnieć i rozwijać się najlepiej wówczas, kiedy siły światowego socjalizmu, a przede wszystkim państwa socjalistyczne, będą solidarne. Zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej roli, jaką odgrywa Związek Radziecki wśród krajów socjalistycznych jako pierwsze i najpotężniejsze państwo socjalistyczne. Stąd też stojąc na gruncie równoprawności wszystkich narodów, jak też partii komunistycznych nie było pomiędzy nami różnic w sprawie naszego stosunku do Związku Radzieckiego.

Żadnym z tych państw socjalistycznych nie ma być izolacją, sam na sam z Niemcami.

Żadnym z tych państw socjalistycznych nie ma być izolacją, sam na sam z Niemcami.

Żadnym z tych państw socjalistycznych nie ma być izolacją, sam na sam z Niemcami.

Każdy kraj wnosi coś nowego do teorii i praktyki budownictwa socjalizmu

Jak wiadomo Jugosławia kroci inną drogą budownictwa socjalistycznego aniżeli my, czy też inne kraje socjalistyczne.

Delegacja nasza miała zbyt mało czasu, ażeby bliżej zapoznać się z całością systemu gospodarczego w Jugosławii. Jednak nie to jest dla nas najważniejsze, nie to jest decydujące w naszych stosunkach.

(Dalszy ciąg na str. 3)

INŻYNIER W GOSPODARCE NARODOWEJ

(Rozmowa z prezesem Zarządu Głównego NOT prof. inż. J. Tymowskim)

WERYFIKACJA — ALE...

— Sprawa kwalifikacji kadry technicznej była jednym z czołowych problemów Kongresu. Wszyscy byli zgodni co do konieczności ustalenia warunków potrzebnych do zajmowania określonych stanowisk technicznych i przeprowadzenia weryfikacji dzisiejszej ich obsady. Jest to oczywiście bardzo trudna sprawa. Opublikowane niedawno dane GUS wskazujące, że tylko nieduży procent kierowników ma właściwe kwalifikacje mówią same za siebie.

Powołana przez prezesa Rady Ministrów specjalna komisja opracowała projekt uchwały w tej sprawie. Rezultaty nie wyszły jednak wiele poza projekt. I właściwie, weryfikacja pracowników technicznych ruszyła tylko w przemyśle maszynowym, gdzie na podstawie wspomnianego projektu minister wydał zarządzenie o wprowadzeniu w życie nowych taryfikatorów zawodowych. Zarządzenie to nie stawia jednak wymagań kwalifikacyjnych dyrektorowi naczelnemu, natomiast... daje mu uprawnienia do zwalniania niektórych pracowników z obowiązku posiadania kwalifikacji potrzebnych do zajmowanego przez nich stanowiska.

Jest to na razie pomimo wszystko, jedyna bodajże jakśkółka zmian w tej dziedzinie, a przecież przemysł maszynowy nie należy do najgorszych. Przysłowiowe już są kłopoty z zatrudnieniem „fachowców” w dawnym resorcie przemysłu materiałów budowlanych, gdzie na kilkuset pracowników trudno było znaleźć techników z prawdziwego zdarzenia.

Szereg resortów i stowarzyszeń technicznych pracuje na własną rękę nad ułożeniem taryfikatorów — podejmowane są więc pewne prace w tym zakresie w lesnictwie, hutnictwie, przemyśle rolno-spoży-

III Kongres Inżynierów i Techników, który odbył się w lutym br., był wydarzeniem na skalę ogólnokrajową. Oczekiwano, że jego wnioski i dezyderaty w zasadniczy sposób wpłyną na całokształt gospodarki. Jak praktycznie realizowane są uchwały Kongresu i jaki jest tok bieżących prac Naczelnej Organizacji Technicznej — wyjaśnia przedstawiciel naszej redakcji, red. A. Sucheckiej, prezes Zarządu Głównego — prof. inż. Janusz Tymowski.

czym, ale echa tego, zwłaszcza w terenie, są bardzo nikłe.

Ogólnie można powiedzieć, że mimo powszechnego uznania zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu” praktyczne efekty są bardzo niewielkie.

Sprawa jest tym bardziej paląca i drażliwa, że wielu inżynierów, zwłaszcza młodych, ma w tej chwili poważne trudności w znalezieniu pracy.

CZY NADMIAR?..

Nasze zakłady naukowe wypuszczają 9 tys. inżynierów rocznie (przed wojną tylko 600). W sumie mamy w kraju około 70 tys. inżynierów. Najwyższe tempo rocznego wzrostu liczby inżynierów w USA wyniosło około 7 proc., a więc gdyby przyjąć takie proporcje, w naszych warunkach przyrost nie powinien przekraczać 4.900 inżynierów rocznie. Ale nie to jest największym nieszcześciem, że przyrost jest u nas wyższy. Gdyby bowiem stanowiska techniczne obsadzać ludźmi z odpowiednimi kwalifikacjami, nie byłoby mowy o nadmiarze inteligencji technicznej. Natomiast w obecnych warunkach nadmiar taki niewątpliwie zaczyna powstawać.

Wracając do sprawy młodych inżynierów, NOT od dawna postuluje wprowadzenie dla absolwentów uczelni technicznych tzw. okresu „pracy wstępnej”. Czas trwania jego, zależny od resortu, wahał się od 1 do 2 lat. W tym cza-

nie młodego inżyniera nie powinno się obciążać odpowiedzialnością, samodzielnie pracując, albowiem musi on trochę „nalykać się” praktyki, samej fabryki — to jest jedna strona medalu. Druga — sam zakład pracy mógłby lepiej poznać kandydata. Jest to system rozpowszechniony na całym świecie.

NOT jeszcze w styczniu br. złożył w tej sprawie projekt do Prezydium Rządu, jak na razie zupełnie o nim cicho. Sto warzyszenia mechaników, chemików, elektryków i hutników opracowały jednak — jest to inicjatywa uzgodniona z wicepremierem Jaroszewiczem i odpowiednimi resortami — projekt programu „pracy wstępnej” wraz z wyliczeniem strony finansowej. Już teraz moż-

na powiedzieć, że gra warta świeczki.

ORZECH DO ZGRZYBIENIA

Ciężkim orzechem do zgrzybienia są również warunki bytowe inteligencji technicznej. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że przeciętnie wykwalifikowany pracownik zarabia grubo więcej od inżyniera. Rozmowy z przedstawicielami Sekretariatu CRZZ wykazały możliwość porozumienia w tej dziedzinie. W tej chwili NOT zbiera materiały o sytuacji finansowej inżynierów. Powołana wspólnie z CRZZ komisja zajęłaby się bliżej tym problemem. Nie chodzi oczywiście o doraźne podwyżki, lecz o ustalenie zasad polityki płac uwzględniających właściwą relację między płacami personelu technicznego i robotników.

Ogólnie można powiedzieć, że jest pewna poprawa w tym co nazywa się „rolą inżyniera w gospodarce narodowej”, ale poprawa jest nader mała. W dalszym ciągu istnieją np. trudności w porozumieniu się stowarzyszeń społecznych z odpowiednimi władzami.

Rozmawiała
A. SUCHECKA

Telewizja w Japonii



Pionierami telewizji w Japonii byli entuzjaści sportu, którzy pragnąc uniknąć tłoku na boiskach i stadionach zwrócili uwagę na telewizję. Telewizory pojawiły się w restauracjach, piwiarniach, herbarciarniach itp. Większość przedsiębiorstw handlowych w Tokio posiada aparaty telewizyjne, przy pomocy których przyciągają klientów. W 1953 roku zaledwie 3.000 telewizorów znajdowało się w posiadaniu mieszkańców Japonii. Obecnie sprzedaje się 20.000 aparatów miesięcznie. Stacje nadawcze znajdują się w Tokio, Osaka, Nagoya, Fukuoka, Sendai i Hiroszima. W końcu przyszłego roku zostanie zbudowana w Tokio druga co do wielkości po nowojorskiej stacja telewizyjna.

Na zdjęciu: program dziecięcy. W domu szczęśliwego posiadacza odbiornika — wielu gości. Zapitrona w ekran mame nalewa gościom herbatę... na stół. FOT — CAF

Pierwsza polska ekspedycja naukowa do kraju tropikalnego

Naukowcy polscy, przebywając w Wietnamie od pierwszych dni czerwca br., musieli przystosować do potrzeb ekspedycji znajdujące się w obydwu wybranych miejscowościach budynki zniszczone w czasie działań wojennych, a następnie wyposażać je w przyrządy i aparaturę badawczą i stopniowo rozwijać obserwacje w zakresie poszczególnych dyscyplin naukowych, reprezentowanych przez wyprawę. I tak w Phu Lien rozpoczęto obserwacje trzęsień ziemi oraz aktywności mikrosejsmów (z zakresu sejsmologii); podjęto badania wielkość promieniowania słonecznego oraz przejrzystości atmosfery (aktywności) oraz rozwinięto pełny program badań z zakresu meteorologii, a więc

Do kraju powrócił z Wietnamu jeden z członków grupy techniczno-organizacyjnej, przygotowującej tam bazę dla naszej wyprawy naukowej organizowanej z okazji III Międzynarodowego Roku Geofizycznego — inż. Mieczysław Teisseyre. Jak wynika z jego wypowiedzi — stacja badawcza w Phu Lien — jedna z dwóch zorganizowanych przez Polskę na terenie Wietnamu — rozwinięta już w pełni prace naukowe. Druga zaś stacja, w miejscowości Cha Pa, jeszcze w tym miesiącu przystąpi do prac naukowych, które nakreślone zostały w ustalonym wcześniej planie. Obecnie plan prac tej stacji realizowany jest w ok. 90 proc.

systematyczną rejestrację temperatury, ciśnienia, parowania, szybkości i kierunków wiatru oraz wilgotności powietrza. W stacji Cha Pa natomiast — położonej w przeciwieństwie do Phu Lien w miejscowości górskiej — prowadzi się już w zakresie aerologii radiosondaż atmosfery przy pomocy wzo-

li poważne trudności w wyborze miejsca na stację obserwacyjną. Przy badaniach magnetyzmu ziemskiego bowiem nie mogą znajdować się w okolicy najmniejsze nawet ilości żelaza. A tymczasem w Cha Pa i w okolicy cała niemal ziemia zryta jest pociskami pozostałymi po niedawnych stosunkowo jeszcze działaniach wojennych. Uporano się jednak z tą przeszkodą — przeskano dokładnie pobliską ziemię i wydobyto wszystkie odłamki.

Poza 5-osobową grupą organizacyjno-techniczną, która znajduje się teraz w drodze do kraju, w obydwu stacjach wietnamskich pracuje obecnie 10 naszych młodych rodaków pod kierunkiem również bardzo młodego sejsmologa — prof. Romana Teisseyre'a. Wszyscy oni wchodzi w skład kierownictwa stacji badawczych. Personel naukowo-techniczny składa się z kilkudziesięciu Wietnamczyków. Współpraca między przedstawicielami obu narodów układa się niezwykle pomyślnie. Przy okazji Wietnamczycy uczą się — i to, podobno, robiąc szybkie postępy — języka polskiego, nasz zaś naukowcy starają się poznać język wietnamski, pokonując przy tym olbrzymie trudności. Język ten bowiem posiada aż 5 akcentów i wystarczy zmylić akcent, aby wyraz stał się niezrozumiały.

W związku z tymi ostatnimi badaniami nasi naukowcy mie-

Korowód historyczny uwieńczy Miesiąc Warszawy

W Warszawie trwają intensywne przygotowania do występowania artystycznych w korowodzie warszawskim, którego inicjatorami są Wydział Kultury Stołecznej Rady Narodowej oraz Stołeczne Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych. Do komitetu organizacyjnego wchodzi przedstawiciele ZHP, ZMS, Wojska Polskiego, ZBoWiD i innych organizacji społecznych. Będzie to w dziejach stolicy pierwsza tego rodzaju impreza widowiskowo-artystyczna, pomyślana bardzo efektywnie i nawiązująca do najpiękniejszych tradycji historycznych Warszawy.

Rozpocznie się ona w dniu 28 września o godzinie 18 i zakończy tego samego dnia o godz. 22.30. Na trasie korowodu ustawione będą głośniki i megafony, a korowód będzie występował w blasku kolorowych świateł reflektorów. W korowodzie uczestniczyć będzie młodzież aktorska, zespół Teatru Powszechnego, rzemieślnicy i harcerze warszawscy, przebrani w kostiumy historyczne. Na trzech estradach, gdzie wstęp będzie płatny oraz w wielu miejscach historycznych (w Łazienkach, na Rynku Starego Miasta i pod Kolumną Zygmunta), które leżą na trasie korowodu, odtworzone zostaną sceny z insurekcji warszawskiej, powstania listopadowego i sierpnienia z r. 1944, przeplatane poezją Słowackiego, Orłowa, Mickiewicza, Wyspiańskiego. Wśród nadobnych mieszczek i kontuszowej szlachty ujrzymy trzy postacie: poety, prologusa i dziejopisa, które będą towarzyszyły wszystkim widowiskom. Zespół artystyczny „Starówka” ze swej

strony zaprezentuje pieśni i tańce warszawskie. Rydwan z Syreną będzie patrolował całą imprezę. LEN.

781 języków i dialektów regionalnych oraz 2 języki oficjalne

DELHI, we wrześniu

Kiedy język angielski zostanie zastąpiony przez język Hindi? — Oto jedno z zagadnień, które pasjonują dziś indyjską opinię publiczną. Problem ten wytyłkano ostatnio na forum publiczne z nową siłą w związku ze sprawozdaniem ogłoszonym przez komisję do spraw języka oficjalnego i powołaniem przez parlament, przed samym końcem tzw. „monsunowej” sesji, drugiej komisji mającej zbadać wnioski i zalecenia tej pierwszej. Parlament nad samym problemem oficjalnie nie dyskutował, natomiast ostra dyskusja toczyła się w kuluarach i nadal toczy się na łamach wszystkich dzienników i czasopism, we wszystkich ugrupowaniach politycznych i na uniwersytetach. Jest to zresztą jeden z najtrudniejszych i najważniejszych problemów, jakie stoją przed dzisiejszymi Indiami.

Blisko 400 milionów mieszkańców Indii posługuje się na codzień 782 językami i dialektami, zaś w administracji, sądownictwie, na uniwersytetach, a w dużym stopniu w prasie i w literaturze panuje dotychczas język angielski, którego wprowadzenie zajęło brytyjskim kolonizatorom ponad 50 lat. Wśród tych 782 języków i dialektów, 14 jest wyróżnionych jako główne języki Indii i wymienionych w konstytucji. Są to języki: Hindi, Urdu, Hindustani, Pendżabi, Telugu, Marathi, Bengali, Gudźerati, Kannada, Malajalam, Orija, Assamis, Kashmiri, a poza tym Sanskrit. Np. języka Bengali, który należy do najbardziej rozwiniętych, i który posługiwał się wielki poeta i filozof Rabindranath Tagore, używa ponad 60 milionów ludzi. Tamil, Kannada i Malajalam — to ojezyste języki mieszkańców południowych Indii. 729 języków i dialektów ma charakter czysto regionalny, każdym z nich mówi poniżej 100 tysięcy osób. Sprawę komplikuje fakt, że wszystkie te języki i dialekty należą do czterech różnych „rodzin” oraz że szereg języków ma również odmienny skrypt.

Największym, chociaż może nie najbardziej rozwiniętym, jest język Hindi, któ-

rym mówi blisko 100 milionów ludzi. On też został wybrany na przyszły oficjalny język wielkich Indii. Konstytucja Indii z 1949 roku przewiduje, że wprowadzony on zostanie w całym kraju jako oficjalny język w administracji i sądownictwie oraz język wykładowy na uniwersytetach w ciągu 15 lat, a więc przed rokiem 1965.

W ciągu ostatnich paru lat rząd podjął poważną pracę nad spopularyzowaniem Hindi. Ustalono m. in. listę 2.000 słów, które stanowią podstawę przy wydawaniu książek dla ludności terenów, gdzie panują inne indyjskie języki. Ustalono 500 słów stanowiących minimum znajomości języka. Uznano także, że języki regionalne powinny stosować skrypt Devangari, który jest skryptem Hindi. (Nota bene zastanawiano się także nad wprowadzeniem skryptu łacińskiego, lecz uznano go za nieodpowiedni, m. in. dlatego, iż Hindi ma znacznie więcej dźwięków niż przewidywany alfabet łaciński.) Utworzone też zostały liczne ośrodki, gdzie urzędnicy uczą się języka Hindi.

Jednocześnie jednak wyraźnie wystąpiły na tym tle również inne, niebezpieczne tendencje — regionalizm, zacietrzewienie i rozdziwki między różnojęzycznymi grupami ludności. W Pendżabie doszło nawet do ostrych starć i zamieszek, które poślagnęły za sobą wiele ofiar. Sytuacja jest tam dotychczas niespokojna. Niektóre uniwersytety indyjskie zaczęły wprowadzać języki regionalne jako języki wykładowe co grozi rozluźnieniem więzów między ośrodkami nauki w kraju.

Szeroka dyskusja nad sprawą oficjalnego języka trwa. Część jej uczestników domaga się jak najszybszego wprowadzenia Hindi, inni pragną przedłużyć czas obowiązywania języka angielskiego, jeszcze inni uważają, iż najsiusznym byłoby utrzymanie języka angielskiego, jako języka oficjalnego. Jeden z publicznych wypowiedziących się raczej za przesunięciem terminu zmiany, powołuje się m. in. na fakt, że nawet niektórzy ministrowie w rządzie centralnym

nie znają Hindi (np. Kriszna Menon, który pochodzi z Wysp Malabarskich oraz minister finansów Krisznamacari). Komisja również nie daje wyraźnej odpowiedzi co do terminu wprowadzenia Hindi. Jej zdaniem termin 1965 roku może być praktycznie wykonalny, lecz ma to zależeć od wysiłków dokonywanych w tym kierunku. Jednocześnie ponad 40 deputowanych partii kongresowej, reprezentujących w parlamencie południowe stany Indii, gdzie Hindi jest mało popularny, złożyło na ręce premiera Nehru petycję, wyrażającą opinię, iż język ten powinien być wprowadzony jako oficjalny dopiero od 1990 roku. Zdaniem ich wcześniejsze wprowadzenie Hindi spowodowałoby na południu Indii, jak zresztą i w niektórych stanach północnych, poważne kłopoty.

Jaki będzie wynik tej dyskusji? Trudno przewidzieć. Zależać to będzie zarówno od wniosków wykonanej ostatnio przez parlament komisji, jak też od wyników przyszłej debaty w parlamencie. Wydaje się jednak, że przeważać zaczyna poglądy kompromisowe — wprowadzić Hindi, lecz w nieco późniejszym terminie.

Na razie więc Indie mają 781 języków i dialektów regionalnych oraz dwa języki oficjalne — angielski i Hindi. Sesje parlamentu są np. prowadzone w języku angielskim, lecz niektórzy mówcy w zacietrzewieniu wtrącają często zdania w Hindi. Doroczne sesje Indyjskiego Kongresu Narodowego przebiegają w języku Hindi, lecz niektórzy mówcy przemawiają po angielsku. Premier Nehru używa w parlamencie języka angielskiego, zaś na publicznych wiecach w Delhi — języka Hindi. Oczasem zresztą (jak np. podczas powitania premiera Cyrankiewicza) najpierw mówi językiem Hindi, a następnie sam tłumaczy na angielski. Ponieważ Nehru nie czyta swoich przemówień, więc niekiedy obie wersje nie są identyczne. Ci, którzy znają dobrze oba języki twierdzą, że jego „angielskie” przemówienia są piękniejsze, zaś „Hindi” dowcipniejsze.

RYSZARD FRELEK

Tatrzańska terma

W Jaszczurówce, u pogoża Tatr, rozpoczęto roboty wiertnicze. Wiercenia podjęto w miejscu, gdzie znajduje się jedyna w Tatrach, naturalna cieplica (terma) o temperaturze około 20 stopni. Ciepłota wody źródła można tam znacznie podwyższyć pod warunkiem usunięcia ochładzających wód powierzchniowych. I właśnie wiercenia, na razie na głębokości 50 m — mają za cel „zamknięcie” tych wód. Praktyczne znaczenie prowadzonych prac — to podniesienie atrakcyjności kąpieliska w Jaszczurówce.

Potrzeby chwili

W wielu fabrykach uwaga i troska kierownictwa koncentrują się wyłącznie na zadaniach planów produkcyjnych, człowiek zaś i jego zdrowie pozostaje poza sferą zainteresowań dyrekcji. Odczuwa się dotkliwy brak zrozumienia tego faktu, że najważniejszy w zakładzie produkcyjnym jest człowiek, i że również i z punktu widzenia realizacji planów, nieodzowne jest przede wszystkim zapewnienie robotnikom dobrych warunków pracy.

Lódzka Delegatura Ministerstwa Kontroli Państwowej wraz z komisją społeczną złożoną z przedstawicieli Woj. Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Zarz. Służby Zdrowia i ZUS, przeprowadziła kontrolę 21 zakładów pracy w Łodzi i województwie. Materiały tej kontroli, uzupełnione danymi Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, pokazują niepokojący stan warunków pracy w zakładach przemysłowych.

W MAGAZYNIE ZAKŁADU... LEŻAŁO 17 NOWYCH WENTYLATORÓW.

W Zakładach Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego im. Wróblewskiego w Łodzi robotnicy w oddziałach farbniarni i bielarni nie posiadają obuwia i ubrań ochronnych. W suszarni brak jest urządzeń klimatyzacyjnych, wilgoć dochodzi do 70-80 proc.

Z 33 zakładów podległych CZPW-POLNOC urządzenia klimatyzacyjne posiadają tylko Zakłady im. Kasprzaka oraz częściowo Zakłady im. Gwardii Ludowej. Podobnie wygląda sytuacja w PRZEMYSLE BAWELNIANYM, a m. in. w ZPB im. Dzierżyńskiego, im. R. Luksemburg, im. Harnama. Nielepiej jest także w Zakładach Chemicznych „Boruta” w Zgierzu, Łódzkich Zakładach Włókien Słucznych i w innych fabrykach.

Tyle fakty. Można do nich

dodać jeszcze, że jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, to stan warunków pracy jest szczególnie zły w łódzkich zakładach. Są one też często przyczyną wzrostu ilości wypadków przy pracy.

W 35 zakładach podległych CZPW-POLNOC na skutek wypadków przy pracy i chorób zawodowych, wynikających ze złych warunków pracy, stracono ogółem w 1956 r. — 31.375 roboczo-dni, a w I półroczu 1957 r. — 17.505 roboczo-dni. W 33 zakładach podległych CZPW-Polnoc stracono na skutek wypadków przy pracy w 1956 r. 10.120 roboczo-dni, a w I półroczu 1957 r. — 5.576 roboczo-dni.

Powstaje pytanie, w jaki sposób można szybko i radykalnie polepszyć warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle?

Wydaje się, że przede wszystkim należy niezłownie polepszyć kres niedociągnięciem istniejącym w organizacji służby BHP w zakładach pracy. Tak np. nie wytrzymuje prób życia dotychczasowa praktyka zależności pionu BHP od zakładu. Powinno to być pion niezależny, przy czym często kontrolowany odgórnie.

Niewystarczające są również kredyty i środki przyznawane na poprawę warunków pracy, a nieudolność w zarządzaniu przynajmniej sumami pieniężnymi na BHP na tle obecnej sytuacji rzuca się wprost w oczy.

Należałoby zastanowić się także nad ustaleniem głównych kierunków inwestycji na rzecz BHP. Znaczną część bowiem, stosunkowo i tak niewielkich, funduszy wykorzystuje się w sposób, który

WEDŁUG OPINII INSTYTUTU MEDYCZYNY PRACY,

nie przynosi większych korzyści, a nawet w niektórych wypadkach jest wręcz szkodliwy. Np. wydawanie poważnych sum pieniędzy na mleko, uważane za generalny środek zabezpieczający przed zatruciami i chorobami zawodowymi, a nie posiadający w rzeczywistości tych właściwości, stosowanie kosztownych środków farmaceutycznych mających rzekomo chronić przed zatruciami itp.

Należy zresztą przestrzec przy tym, że wszelkie dodatki pieniężne z tytułu szkodliwych prac w danych warunkach stwarzają niebezpieczeństwo ekonomicznego zainteresowania robotników w... niepoprawianiu warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby wszystkie te kosztowne środki, które mają stanowić ekwiwalent za pracę w warunkach szkodliwych, zostały na inwestycje (hermetyzacja procesu produkcyjnego, odpowiednie urządzenia wentylacyjne, sanitarne itp.), to w krótkim czasie warunki pracy w zakładach przemysłowych uległyby znacznej poprawie.

Trzeba wręcz powiedzieć, aby związki zawodowe więcej niż dotąd troszczyły się o polepszenie warunków pracy załóg.

Potrzeba chwili jest, aby sprawa ta stała się jednym z czołowych problemów pracy związkowej.

JERZY GRĘBOWSKI

W Centralnym Ośrodku Badań Jądrowych



W Świerku pod Warszawą w Centralnym Ośrodku Badań Jądrowych trwa montaż pierwszego polskiego reaktora doświadczalnego. Po zmontowaniu urządzeń odbędzie się obecnie betonowanie. Uruchomienie reaktora przewidziane jest na początek przyszłego roku.

Na zdjęciu: widok na budynek reaktora i laboratoriów. Na pierwszym planie — basen rozpryzkowy wody II obiegu chłodzącego.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Zasadnicze sprawy kobiet tematem seminarium ŚDFK w Berlinie na które wyjeżdża z Łodzi Zofia Bartnicka

Liga Kobiet od 1945 roku jest członkiem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i z tego tytułu bierze udział we wszystkich posiedzeniach plenarnych, kongresach oraz różnego rodzaju seminarium poświęconych omówieniu różnorodnych zagadnień z życia kobiet w różnych krajach. Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet czynnie współpracuje z Biurem ŚDFK i wysyła swoje przedstawicielki na o brady prezydium.

W kwietniu br. Biuro ŚDFK zdecydowało zorganizować 5-dniowe seminarium, poświęcone omówieniu problemów ochrony prawnej ma cierności. Na seminarium to wyjeżdża dzisiaj do Berlina delegatka Prezydium ZG LK p. Zofia Bartnicka, sędzia Sądu Powiatowego dla m. Łodzi. Przed wyjazdem przeprowadzili krótką rozmowę na temat udziału p. Bartnickiej w seminarium.

Jakie tematy omawiane

będą na posiedzeniu berlińskim? — Trzy zasadnicze tematy, a mianowicie: ustawodawstwo o ochronie macierzyństwa i jego zastosowanie w życiu, następnie: instytucje społeczne i pomoc lekarska dla matki i dziecka oraz dyskryminacja w stosunku do matek pracujących w przemyśle, na roli, w szkolnictwie i wolnych zawodach.

Jakie problemy kobiet polskich przekaże pani w zakresie tych tematów na obrady seminarijny?

Nasze ustawodawstwo przewiduje szeroki zakres ulg i ochronę zdrowia matki pracującej i jej dziecka. Istnieją jednak jeszcze niedociągnięcia, o których trzeba mówić. Należy do nich kwestia zasiłku chorobowego dla matek pracujących, które opiekują się dziećmi przechodzącymi choroby zakaźne w domu. Niedostateczna jest cze ilość szpitali dziecięcych uniemożliwia objęcie opieką leczniczą zamkniętego wszystkich dzieci. Kiedy ma ika pozostać przy chorującym dziecku w domu, a choroba przeciąga się poza termin o trzymywania zasiłku chorobowego, wówczas matka pozostawiona jest wynagrodzenia za pracę.

Drugą kwestią trudną w naszych stosunkach gospodarczych, jest praca kobiet obciążonych liczną rodziną. Realizacja naszych dążeń będzie podwyższenie zasiłku rodzinnego do takiej wysokości, żeby pozwoliły matce wychowującej kilkoro dzieci zrezygnować z pracy i zająć się wyłącznie wychowaniem potomstwa.

Czy te kwestie będzie pani poruszała na seminarium?

Tak. Nieaktualny dla nas jest tylko temat trzeci. Nieaktualny dla wszystkich krajów demokracji ludowej, w których kobieta ja ko pracownica ma te same prawa co i mężczyzna. Natomiast w innych krajach zwłaszcza kolonialnych i zależnych, kobiety pracują za połowę wynagrodzenia przewidzianego dla mężczyzn, a co gorsza pracują tam dzieci od lat 9.

Czy pani po raz pierw-

szy bierze udział w obradach organizowanych przez ŚDFK?

Tak i w związku z tym odczuwam tremę. Jestem bardzo przejęta swą funkcją delegata i pełna obaw czy należy się z niej wywiązać.

Jedno jest pewne, że wy miana doświadczeń na forum międzynarodowym i wspólne rozpatrywanie bolączek kobiet z różnych krajów daje efekty w postaci wniosków, które ŚDFK przekazuje rządom poszczególnych państw.

Rozmawiała Z. TAR.

Wódka tylko na kieliszki i do zakąsek...ale w Poznaniu

W wyniku żądań społeczeństwa, Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podjęło nową uchwałę o dalszych ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Poznaniu. Uchwała ta zezwala m. in. na sprzedaż wódki w lokalach tylko w kieliszkach nie większych niż 50-gramowe, po uprzednim zamówieniu przez konsumenta zakąski.

Absolutny zakaz sprzedaży wódki dotyczy również restauracji. Obowiązuje w dnach 1, 10, 25 i ostatniego każdego miesiąca.

Zabroniono także sprzedaży wódek i win w wszystkich klubach, domach kultury, kłosek itp.

Nowa uchwała wchodzi w życie z dniem 1 października br.

„Kukuleczka” przypomina...

Jak się dowiadujemy, wylosowane nagrody rzeczowe dla starych uczestników łódzkiej gry liczbowej „Kukuleczka” są już do odebrania w gmachu Prezydium RN m. Łodzi (ul. Piorkowska 104, front, parter) w godzinach od 16 do 20.

Podstawę wydania nagrody stanowią ważny odcinek „B” kuponu upoważniającego do udziału w I losowaniu nagród rzeczowych, wraz z dowodem osobistym osoby, na którą kupon został wystawiony.

Pełny wykaz wylosowanych nagród rzeczowych posiadających wszystkie punkty „Kukuleczki”.

Nagrody nie odebrane w terminie do 12 października br., — jak nas informuje Spółczesny Komitet „Kukuleczki” — przechodzą na następną kwartalną losowanie nagród rzeczowych. Nie zwlekajmy więc z odbiorem nagród.

Charków — Łódź

O pierwszych wrażeniach z wizyty przedstawicieli Rady Narodowej miasta Łodzi w Charkowie, poinformowaliśmy naszych czytelników w niedzielnym wydaniu z przewodniczącym Prezydium RN, Kaźmierczakiem.

Wczoraj przewodniczący Kaźmierczak poprosił dziennikarzy łódzkich na konferencję prasową, na której omówił szczegóły wizyty delegacji naszego miasta i podał kilka charakterystycznych porównań Łodzi z Charkowem. Obok przewodniczącego — Kaźmierczaka w konferencji udział wzięli radny J. Chabelski oraz inż. Wł. Wronski, członkowie delegacji.

Łódzka delegacja w Charkowie wybuduje Charków w tym roku z funduszy rady narodowej, 100.000 m kw. mieszkań postawia zakłady pracy, a 50.000 m kw. przeznaczono na budownictwo indywidualne, przeważnie domki jednorodzinne. Budowa tych domków przebiega według uznania właściciela, bez jakichś specjalnych akceptacji i planów. Jeżeli chodzi o budownictwo z funduszy państwowych, to przewidują bloki z cegły i prefabrykatów, tych ostatnich jest jeszcze dużo mniej, zaś budowa wielkopłytowa jest w powijakach. Charkowianie unikają tynków. Wykładają frontony domów płytkami ceramicznymi, które na zewnątrz wyglądają bardzo ładnie, są praktyczne (można je myć). Korzystają z silnie rozbudowanego przemysłu ceramicznego.

Wspomniacie wygląda w Charkowie Plac Dzierżyńskiego, zajmując obszar około 16 hektarów. Wśród drzew i zieleńców tego placu buduje się w tej chwili hotel na 1.000 miejsc.

Charków szczyci się tym, że odkrytych złóż gazu ziemnego, oddalonych od tego miasta o 70 km, doprowadzono tu za pomocą rurociągu. W przyszłości gaz ten ma dojść aż do Leningradu. Koszta eksploatacji tego źródła ciepła i energii są wyjątkowo niskie. Z gazu korzystają również zakłady przemysłowe, zastępując nim węgiel.

Ciekawym szczegółem jest fakt, że w budownictwie zakładowym, finansowanym z funduszy fabryk, 10 proc. mieszkań otrzymuje stale do swej dyspozycji rada narodowa, w

lepiej sytuowana. Charków nie posiada większej rzeki, bardzo ciekawie rozwiązał sprawę ścieków miejskich i nieczystości. Wybudowano olbrzymią stację oczyszczania, ogrzewaną gazem botym, tzw. metanem, uzyskany z chemicznego przerobu ścieków. Z tej stacji do malej rzeki Charków odpływa już woda bez zanieczyszczeń.

Problem kin, z którym nie możemy sobie w Łodzi poradzić, w Charkowie — nie istnieje. Czynne są tam 74 kina, z tego 20 miejskich, a 54 za kładowe. Nie ma specjalnego ścisiku, nie grasują „koniki”.

Nasi delegaci zachwyceni są wysokim poziomem szkół średnich. W 10-letnich przygotowuje się młodzież nie tylko teoretycznie. W szkołach tych znajdują się warsztaty, które nie dają wprawdzie pełnej specjalizacji, ale oszczędzają młodzieży wycieczki do wysoce rozwiniętych szkół. Wyposażenie szpitali jest bardzo lepsze, niż w naszym mieście. Charakterystyczną cechą jest położenie dużego nacisku na opiekę nad dzieckiem zdrowym i chorującym. Złobki, przedszkola, domy wyciecznikowe i prewentoria nie znajdują się zawsze w jakichś pięknych gmachach, ale ich wnętrza są wyposażone należycie i tu mamy powód do zazdrości.

Zoopatrznie miasta jest należyte. Widać jednak kolejkę przy atrakcyjnych towarach. W olbrzymiej hali targowej są stoiska dla koczowniców i przy watach kupców, którzy sprzedają wyprodukowane przez siebie artykuły spożywcze.

Od prawie dwu lat Charków posiada własną telewizję, a w mieście i okolicy jest już 58.000 telewizorów. W samym Charkowie jeździ po ulicach 6.000 samochodów.

Przedstawiciele Instytutu Politechnicznego i Medycznego wyrazili chęć ścisłego nawiązania stosunków z Politechniką Łódzką i Akademią Medyczną. Będzie je można zadziernić w czasie wizyty delegacji m. Charkowa w Łodzi, która przewidziana jest w drugiej połowie października br.

ZB. SKIBICKI

Trzy dni
w tygodniu
„Nie zgaduj
— lecz pomyśl”

Dziś, podobnie jak każdego tygodnia zamieszczamy drugą z kolei serię konkursu cotygodniowego konkursu pod nazwą „Nie zgaduj, lecz pomyśl”.

Każdego tygodnia we wtorki, środy i czwartki zamieszczamy po jednym pytaniu konkursowym wraz z kuponem. Kupon to trzeba wyciąć i po zebraniu ich z trzech dni wysłać z wpisami mi odpowiedziami na adres redakcji Łódź, Piotrkowska 96. W losowaniu biorą udział odpowiedzi nadesłane nie później niż do niedzieli każdego tygodnia. Wyniki podajemy w każdy wtorek wraz z rozpoczęciem nowego konkursu. Redakcja przeznacza każdego tygodnia trzy nagrody.

1. 250 zł.
2. 150 zł.
3. 100 zł.

Zwycięcom konkursu nagrody wysyłamy pocztą.

A teraz uwaga! Nasze drugie pytanie w konkursie bieżącego tygodnia brzmi:

2. Jakiego kraju stolica jest miasto Chartum?

- a) Syrii,
- b) Kambodży,
- c) Sudanu.

KUPON

Odpowiedź na pytanie nr 2 brzmi:

.....
.....
.....

Póletaty w 4 zakładach

Jak nas informuje kierownictwo Urzędu Zatrudnienia w najbliżej czasie w czterech łódzkich zakładach obok pracy pełnoetatowej wprowadzi się zatrudnienie na pół etatu (3 dni w tygodniu, albo 4 godziny dziennie). Tego rodzaju system zatrudnienia obejmuje: Łódzką Tkalnię, ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Kunickiego oraz ZPB im. Karola Liebknechta.

Praca półetatowa wprowadzona tytułem próby, pozwoli wielu kobietom obciążonym dziećmi znaleźć zatrudnienie.

(st)

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada Roman Klimonda odbiorca kuponów „Kukuleczki” przy Pl. Reymonta

- Czy w pana kiosku były wygrane?
- Już cztery razy po czterech trafieniach. Wielokrotnie mieliśmy „trójki”, a „dwójki” niezliczoną ilość.
- Ile kuponów sprzedaje pan tygodniowo?
- Około 16 tysięcy, z tego wraca do nas 12 tysięcy.
- Czy pan gra w „Kukuleczkę”?
- Nie. Nie chcę się denerwować, gdy nie trafia. Ale żona i zięć grają stale i jak dotychczas bez specjalnego powodzenia.
- Kto gra namiętniej: mężczyźni, czy kobiety?
- Mężczyźni przynoszą więcej kuponów, kobiety mniej ryzykują.
- Ile kuponów przeciętnie przynosi pan klient?
- Przeciętnie 10 do 15. Niedawno pewna kobieta przyniosła mi 245.
- Czy ludzie skreślają „na ślepo”, czy też z pewnym przemyśleniem?
- Mają najprzeróżniejsze systemy. Najczęściej wybierają duże liczby. Nierzadko zapominają skreślać na drugim kuponie i z tymi mamy dużo kłopotu.
- Czy pan wierzy w szczęśliwe dni?
- Ja nie, ale ludzie tak. Podobno najszczęśliwszy jest piątek. Stąd też długie kolejki przed naszym kioskiem w każdy dzień piątkowy.
- Czy pan ma stałą klientelę?
- Na ogół tak. Wiele osób bierze udział w grze po to tylko, by wziąć udział w losowaniu nagród rzeczowych.
- Na jakie cele ludzie chcieliby przeznaczyć wygrane?
- Najczęściej mówią, że na malowanie. Następnie na wesela, młodzież na motory, a starsi grają z myślą o „Warszawie”.
- Czy zadowolony jest pan ze swoich klientów?
- Okoliczni mieszkańcy są bardzo uczciwi i uprzejmi. Już niejednokrotnie zdarzyło mi się pomylić przy wypłacie, ale zawsze ludzie zwracali mi resztę. Zgłaszają się czasem różni kombinatory, ale przy sprawdzeniu okazuje się, że są z innej dzielnicy.
- Co mówią ludzie, gdy zdobędą wysoką wygraną?
- W ogóle nie przyznają się do tego.

Rozmawiał PALONG

Z obrad Prezydium Rady Narodowej

▣ Likwidacja „Galluxu”

▣ „Lukier” nie usprawni prac drogowych

▣ O turystyce i... jej kłopotach

Już od dawna padają głosy postulujące likwidację łódzkiego Galluxu. Były w tej mierze wnioski radnych i społeczeństwa. Wskazywano, że należy zastanowić się nad tym, czy konieczne jest utrzymywanie oddzielnej dyrekcji dla Galluxu, aparatu kosztownego i stosunkowo niewiele przynoszącego usprawnień w pracy tego przedsiębiorstwa i podległych mu sklepów.

SKLEPY GALLUXU PRZEJMUJE MHD

Wczoraj na Prezydium wniosek w sprawie likwidacji przedsiębiorstwa Gallux, uchwalony już poprzednio jednogłośnie przez komisję handlu Rady Narodowej m. Łodzi referował kierownik Łódzkiego Zarządu Handlu. Projekt uchwały proponuje przyłączenie sklepów Galluxu do sieci powszechnej branżowych przedsiębiorstw MHD, a więc do MHD Włókno, co poza wszystkimi innymi korzyściami da w efekcie oszczędność ok. 150 tys. zł.

Prezydium przychyliło się do tego wniosku i podjęło uchwałę przyłączenia z dniem 1 października przedsiębiorstwa handlu artykułami przemysłowymi Gallux do przedsiębiorstwa MHD Włókno. Łódzki Zarząd Handlu upoważniony został do wydania zarządzenia, na mocy którego rozpocznie się przekazywanie sklepów branżowych do poszczególnych przedsiębiorstw MHD z tym, że przedsiębiorstwo MHD Włókno zostawi w swojej gestii sklep branżowy z artykułami włókienniczymi nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 51.

SPRAWOZDANIE A... RZECZYWISTOŚĆ

Głównym punktem porządku obrad Prezydium było sprawozdanie z wykonania planów budowy i konserwacji nawierzchni łódzkich ulic. Sprawozdanie, jakie przedstawił dyrektor Zarządu Dróg, Geodezji i Zieleni było zbyt optymistyczne. Marginesowo przedstawiając trudności Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, za pewnił on, że najprawdopodobniej plan robót i plan finanso-

wy będzie w tym roku wykonywany.

Tymczasem praktyka wykazuje wręcz coś innego. Harmonogram poszczególnych robót drogowych są z reguły nierealne. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ma duże trudności z personelem, nie dysponuje odpowiednią ilością środków transportowych, wreszcie otrzymuje materiały, które pozostawiają wiele do życzenia.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze dalsze usprawnienie prac na jezdniach łódzkich, Prezydium poleciło ponownie opracować wnioski, z tym, że nie będą one pomijać błędów oraz stanu faktycznego.

Słuszne wydaje się stanowisko przewodniczącego Prezydium, Kaźmierczaka, który nie dwuznacznie stwierdził, że tego rodzaju lukrowanych informacji Prezydium nie może przyjąć do wiadomości, skoro wiadomo jest wszystkim, że remont chodników, ulic i placów w naszym mieście przebiega niezgodnie z planami. Ukrywanie tych trudności jest nie celowe i nie służy sprawie. Najlepszym tego dowodem jest ulica Andrzeja Struga, której termin wykonania jest również bardzo zagrożony. (Sk)

O TURYSTYCE I... JEJ KŁOPOTACH

Ostatnim punktem wczorajszych obrad Prezydium była analiza działalności Miejskiego Komitetu Turystyki. Poruszono problemy dość istotne i ciekawe.

Okazuje się, że władze centralne skreśliły kredyty na uruchomienie ośrodka wypoczynkowego dla Łodzi w Mrozie, którego budowa miała rozpocząć się w przyszłym roku. W Łodzi, która mimo braku wody ma wielu wodniaków — turystów nie prowadzi się sprzedaży sprzętu turystycznego na raty. Równocześnie Łódź nie ma ani aktualnego przewodnika turystycznego, ani wiodoków, ani pamiętek. Podłódzkie miejscowości wypoczynku świątecznego są z

reguły, co rok źle zaopatrywane w żywność i napoje chłodzące.

Postanowiono, że przeprowadzone zostaną rozmowy mające na celu uzyskanie kredytów na budowę ośrodka w Mrozie. W ośrodkach wypoczynku świątecznego Łódzki Zarząd Handlu ma w przyszłym roku zabezpieczyć odpowiednią ilość punktów odżywczych, a Wydział Kultury organizować imprezy rozrywkowe. Postanowiono też wystąpić o przyznanie dotacji na zakup sprzętu turystycznego dla miejscowej wypożyczalni oraz zabezpieczyć w budżecie pewne kwoty na realizację planu wydawnictw m. in. „Przewodnika turystycznego” na rok 1958. Sprawę zakupu sprzętu turystycznego na raty ma rozważyć Wydział Handlu. (k)



W kilku punktach Łodzi ustawiono stoiska, gdzie sprzedaje się losy fantowej loterii LPZ. Loteria cieszy się dużym powodzeniem. Jak widać na zdjęciu nawet najmłodsze łodzianie chcą spróbować szczęścia i... wygrać samochód lub telewizor.

Foto: L. Olejniczak.

W październiku 40-lecie Biblioteki im. Waryńskiego

Trwają w pełni prace organizacyjne związane z 40-leciem istnienia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Waryńskiego w Łodzi. M. m. powołano 50-osobowy komitet honorowy, w skład którego wchodzi I sekretarz KŁ PZPR Michałina Tatarówna-Majkowska, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi E. Kaźmierczak oraz wiceminister kultury i sztuki E. Marzec.

Wczoraj sprawa obchodu jubileuszowego rozpatrywana była na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej. Ustalono, że uroczysta akademii odbędzie się w październiku.

Prezydium Rady Narodowej (które wraz z Ministerstwem Kultury i Sztuki wyasygnowało już pewne sumy na uczczenie jubileuszu Biblioteki im. Waryńskiego) finansuje również okolicznościowe wydawnictwo, które omówi historię oraz osiągnięcia tej tak pożytecznej i popularnej placówki kulturalnej naszego miasta.

M.

Gdy papierek staje się murem

Ileż to razy tracimy czas na wielodniowe wędrowki po sklepach w poszukiwaniu jakiegoś potrzebnego towaru, którego,

jak się potem dowiadujemy, nie ma, bo ktoś tam zapomniał dany artykuł wstawić do planu produkcji na najbliższy kwartał.

Ale to jeszcze nic. Nie ma, ale chyba będzie — myślimy nałownie i po miesiącu, czy więcej znowu zaglądamy do sklepow. Niestety mijają miesiące, a nawet lata a potrzebnego artykułu jak nie ma, tak nie ma.

Przykładów podobnych jest mnóstwo: regaly na książki, na które wciąż jeszcze brak jest w Centrali Drzewnej dokumentacji czy, jak to się tam w języku biurokratycznym nazywa, steelonowe pończoszki — podkolanówki, które tego lata nie ukazywały się w sklepach, bo na to, aby się ukazały potrzebna było jakiegoś papierka z Centralnego Zarządu Przemysłu Pończoszniczego, steelonowe koszule damskie bez ramiączek, tak nieodzowne latem czy pod czas karnawału — na wszystko to musimy wyczekać latami z powodu nieudolnej, zbiurokratyzowanej administracji.

250.000 zł padło na nr 76.534

Śczęśliwą kolekturą Polskiego Monopoli Loteryjnego okazała się kolektura nr 62 przy ul. Piotrkowskiej 161. Tu właśnie wykupiono los nr 76.534, na który wczoraj, w ciągnięciu Krajowej Loterii Pieniężnej, padła głowa wygrana w wysokości 250.000 zł.

125 tys. zł wygrało małżeństwo — żona jest tkaczką w jednym z zakładów włókienniczych w Łodzi, a mąż — malarzem pokojowym. Drużyna połowa losu jest na okaziciela. (Kr.)

Stara historia nowych szkół

W Łodzi na dzień 2 września miało być oddanych do użytku 7 nowych szkół. Jednakże jak zwykle w podobnych wypadkach nasi budowniczy nie na całej linii

zawiedli. Bo oto w dniu rozpoczęcia roku szkolnego zaledwie 2 szkoły przyjęły działwę. Natomiast w pozostałych 5 szkołach przy ul. Południowej, Fabrycznej, Żwirki, Stockiej i Hutora robót nie zakończono. Z winy instalatorów, którzy nie wykonali na czas instalacji, szkoła przy ul. Południowej zostanie oddana do użytku dopiero w końcu września. Jeszcze później, bo gdzieś w połowie października wykończy się szkoła przy ul. Stockiej. Wykonawca ZBM nr 2 w 1956 r. przez 4 miesiące nie rozpoczynał prac wstępnych przy budowie budynku szkolnego.

W roku przyszłym planuje się oddanie do użytku 10 nowych szkół. Inwestor — Wydział Oświaty przejął w posiadanie już 8 placów budów. W poważnym stopniu są zaawansowane roboty przy ul. Demokratycznej, Przędzalnianej, Tkackiej oraz Dubois, które prowadzi

ZBM nr 1. Mniej — przy ul. Armii Ludowej, zaś w fazie dopiero początkowej przy ul. Sienkiewicza 35 i Andrzeja Struga. Znowu więc istnieje poważna obawa, że w przyszłym roku kropka w kropkę powtórzy się tegoroczna sytuacja

(Kr.)

Inauguracja nowego roku na WUM-L

Kierownictwo Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu powiadamia wszystkich słuchaczy WUM-L i byłej PWSE, że inauguracja roku szkolnego odbędzie się w dniu 2 października br., o godz. 15, w KŁ PZPR, sala — IV piętro.

Wykład inauguracyjny nt. „Niektóre zagadnienia sytuacji ekonomicznej i modelu ekonomicznego Polski” wygłosi prof. Jan Mujzel.

Chłopcy zapobiegli katastrofie ekspresu Paryż—Warszawa

Nie lada wyczynu dokonali dwaj 11-letni chłopcy z Nowej Wsi koło Częstochowy — Wacław Gabryś i Stefan Słabosz. Na odcinku kolejowym Poraj — Myszaków chłopcy ci pasąc krowy zauważyli, że po przejeździe pociągu towarowego powstała około dwu i pół metrowa wyrwa w szynach. Gabryś i Słabosz wiedząc o tym, że za kilka minut będzie ta trasa przejeżdżał pociąg pociąg pociąg Paryż — Warszawa, stanęli na torze w

sporej odległości od wyrwy i gdy ukazał się ekspres, zaczęli dawać znaki maszyniście.

Kierowca elektrowozu zorientowawszy się w sytuacji, zatrzymał pociąg dosłownie na kilka metrów przed wyrwą.

Pasażerowie dowiedziawszy się o przyczynie nagłego zahamowania pociągu, zgłoszali chłopcom serdeczną owo cję. Zawiadowca stacji w Myszkowie wystąpił do władz kolejowych o przyznanie chłopcom zasłużonej nagrody.



A mnie się to podoba...

Brakowało nam do szczęścia sera fińskiego. Sprawdzono więc ten przysmak dla naszego narodu i hurtownie odbieśli nim sprawiedliwie sklepy spożywcze. Ponieważ jednak sklepy nie „pałity się” do tego produktu mimo jego nadzwyczaj „przystępnej” ceny — złotych polskich 70 za jeden kilogram — hurtownia WPHS nr 1 w Łodzi zastosowała metodę lekkiego szantażu: nie weźmiesz sera fińskiego, to nie dostaniesz wina jugosłowiańskiego.

Cóż być robić? Wino idzie, a ser nie. Kierownicy sklepów postanowili przekazać metodę szantażu dalej (zm. do klienta). Wobec tego kierownik sklepu PSS nr 65 jednemu z amatorów wina „Istra” odmówił sprzedaży bez sera. Bo skoro dostał 700 butelek wina za cenę 70 kg sera, musiał ten ostatni jakoś zbyć. Ale klient miał wstręt do sera i za nic nie chciał wydać na ten przysmak pieniędzy. Wino kupił w innym sklepie, amnestionowanym od sera.

A mnie się taka wiązana sprzedaż podoba. Wprowadzabym to nawet w innych branżach, a w spożywczej wykorzystabym do walki z alkoholizmem.

Ktoś chce powiedzieć dwa litry wódki. Dobrze, ale do tego musi kupić kilogram salami, względnie polędwicy. Albo ktoś kupuje masło — natychmiast musi kupić kryształową maselniczkę. Pantofle w „Galluxie” tylko za parą angielskich nylonów. Narty — tylko z wezsaami w pensjonacie „Orbis”.

Jak dojdziemy do sprzedaży obrączki razem z mężem — będzie „w dechę”.

Lo-Ta



Wydział Propagandy KŁ PZPR zawiadamia aktywny partyjny oraz zainteresowanych, że w dniu 26. IX. br., o godz. 16, odbędzie się spotkanie z redaktorami tygodnika „Świat i Polska”.

Porządek dziennego spotkania:

1. Odczyt pt. „Sytuacja w NRF po wyborach” — Wojciech Barcz.

2. Wrażenia z pobytu delegacji partyjno-rządowej w Jugosławii — Zofia Artymowska.

Wstęp za zaproszeniem, które można otrzymać w Komitetach Dzielnicowych PZPR oraz w Ośrodku Propagandy Marksizmu-Leninizmu przy KŁ PZPR.

W czwartek, 26 września br., o godz. 19, w Klubie MPK przy ul. Piotrkowskiej 86 (sala imprezowa) odbędzie się wieczór autorski Tadeusza Giciera.

W programie: liryki, satyry, fraszki. Recytują: Alina Jurkowska, Jerzy Walczak, aktorzy Państwowego Teatru im. Jaracza w Łodzi. Wstęp wolny.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 4
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Więckowskiego 15) próba generalna
„Ciemności kryją ziemię”
JARACZA (Jaracza 27)
g. 19 „Przygoda florencka”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30
„Celestyna” dozw. od lat 18

MUZEUM

MUZEUM SZTUKI (Węckowskiego 36) czynne godz. 9-15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16

GO GDZIE? KIEDY?

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Urlop w Wenecji” dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Walc na lodzie” „Jeleni i wilk” „Kimsobo podróżnik” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

KURSY

KURSY kroju i szycia organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły.
KURSY kosmetyczne organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły.

Diżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista weneryczne skrótnie, pociowe (zaburzenia) 8-16-19, Piotrkowska 14
Dr GUSTAW MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucnych Piotrkowska 109-6

LOKALE

POKÓJ z kuchnią i oddzielnie duży, słoneczny pokój, wygodny, śródmięście, zamienie na trzy lub dwa pokoje z kuchnią, Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „15845” 15845

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

PRZETARG

OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie remontu dźwigu towarowo-osobowego nośności 500 kg na terenie E.Z.W. Szt. Informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 287-60 wewn. 350.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

PRZETARG

OGŁASZAJĄ PRZETARG na instalowanie grzejników na Włókiarni Włókien Celulozowych. Informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 287-60 wewn. 350 lub 238.

PRZETARG

Dnia 9 października br. o godz. 10 odbędzie się przy ul. Zachodniej 56 sprzedaż z przetargu 1 samochodu ciężarowego „Opel Blitz” o ładowności 3,5 tony.

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Wielka-Łódź z/s w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 97

PRZETARG

na wybudowanie 1 hangaru z powierzonego materiału. Bliższych informacji udziela Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Wielka-Łódź ul. Obr. Stalingradu 97.

PRZETARG

Dnia 21 września 1957 r. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, syn i brat

PRZETARG

Dnia 23 września 1957 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 46

PRZETARG

Dnia 23 września 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż w wieku lat 66

PRZETARG

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 23 września 1957 r. w wieku lat 45 nasz długoletni pracownik

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

PRZETARG

OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie remontu dźwigu towarowo-osobowego nośności 500 kg na terenie E.Z.W. Szt. Informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 287-60 wewn. 350.

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

PRZETARG

OGŁASZAJĄ PRZETARG na instalowanie grzejników na Włókiarni Włókien Celulozowych. Informacji udziela dział głównego mechanika, tel. 287-60 wewn. 350 lub 238.

PRZETARG

Dnia 9 października br. o godz. 10 odbędzie się przy ul. Zachodniej 56 sprzedaż z przetargu 1 samochodu ciężarowego „Opel Blitz” o ładowności 3,5 tony.

PRZETARG

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Wielka-Łódź z/s w Łodzi ul. Obr. Stalingradu 97

PRZETARG

na wybudowanie 1 hangaru z powierzonego materiału. Bliższych informacji udziela Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Wielka-Łódź ul. Obr. Stalingradu 97.

PRZETARG

Dnia 21 września 1957 r. zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż, syn i brat

PRZETARG

Dnia 23 września 1957 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 46

PRZETARG

Dnia 23 września 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż w wieku lat 66

PRZETARG

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 23 września 1957 r. w wieku lat 45 nasz długoletni pracownik

PRZETARG

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 23 września 1957 r. w wieku lat 45 nasz długoletni pracownik

PRZETARG

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 23 września 1957 r. w wieku lat 45 nasz długoletni pracownik

ŚRODA, 25 WRZEŚNIA

15.10 Muzyka ludowa. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Blekitna szlafeta”. 16.05 Utwory wiolonczelowe. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR



dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Niemieckie pieśni chóralskie. 19.20 Felieton. 19.30 Zespoły rozrywkowe i solistów. 20.15 Kronika sportowa - transmisja z Londynu meczu lekkoatletycznego Anglia-Pol-

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKÓW oraz kowala do Wytwórn Wód Gazowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zaangażują od zaraz Łódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Roosevelta 5. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr w godz. od 7 do 15.

MURARZY, cieśli, hydraulików, zbrojarzy, kopaczy do robót hydraulicznych, robotników nie wykwalifikowanych oraz dozorcę przyjmujemy natychmiast na warunkach umowy zbiorowej w budownictwie. Zgłaszać się w Przedsięb. Rem. Przem. Drzew. i Pap. w Łodzi, ul. Świętojańska 8 (przystanek Rokicie).

INŻYNIERA technologa lub technika z długoletnią praktyką na stanowisku gł. technologa zatrudni od zaraz Pabianicka Fabryka Narzędzi. Ofertę wraz z życiorysem należy składać do dnia 1 października 1957 r. w dziale zatrudnienia Pabianickiej Fabryki Narzędzi Pabianice, Warszawska 73 tel. 31-41 Łódź 377-94. 4879-K

MEZCZYZYN do wożenia przedzy i zwoi jak również do czyszczenia maszyn (zgrzeblarek), kobiety na przedziałnie średnioprzednią i cienkoprzędną w charakterze przadek, pomagaczek, ciągarek, czesaczek oraz uczennice do nauki zawodu powyżej lat 16 przyjmują do pracy od zaraz w g. podanych zawodów Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 1 Maja w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 81-83. Jednocześnie nadmieniamy, że istnieje możliwość zamieszkania w hotelu robotniczym dla tych wszystkich, którzy nie będą mogli uzyskać zameldowania na stały pobyt w mieście Łodzi. Wszystkie formalności związane z przyjęciem do pracy załatwia wydział personalny zakładu. 4897-K

2 TECHNIKÓW - drzewiarzy na stanowiska technologów w dziale technicznym zatrudnią od zaraz Łódzkie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Kaliska 16-18. Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia w godz.nach od 7 do 15. 4868-K

ELEKTROMONTERÓW i pomocników elektromonterów zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Łódź-Zabieniec, ul. Grudziądzka nr 5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godzinach od 8 do 14. 4915-K

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy wszystkich rzemieślników, że

Koncesjonowany Warsztat Garbarski w Konstancynie rozpoczął produkcję skór miękkich. Sprzedaż odbywa się w Łodzi, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 189 m. 3 od godz. 18 do 20. 15702-G

KONKURS

Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne w Kutnie, ul. Curie-Skłodowskiej nr 3 poszukują na podstawie konkursu kandydata na stanowisko kierownika działu inwestycyjnego. Wymagane wykształcenie: 1) ukończenie wyższe wykształcenie techniczne i kilkuletnia praktyka w dziale inwestycji, 2) albo średnie wykształcenie techniczne i kilkuletnia praktyka na stanowisku kierownika działu inwestycji. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia należy kierować w terminie do dnia 1 października 1957 roku. 4903-K

UWAGA

BUDUJEMY DOMKI JEDNORODZINNE! Spółdzielnia „Przystań” w Łodzi, ul. Przystań 19. przyjmuje zapisy osób reflektujących na domek z działką. Wpłaty obejmują kwotę 21.500 zł. Informacji udziela się od godz. 16 do 18. Przyjmujemy zespoły przyzakładowe, które nie posiadają terenów. Zamiast wpłat gotówkowych można regulować należności materiałami budowlanymi. Spółdzielnia apeluje o sprzedaż wspomnianych materiałów z nadwyżek remontowych przez instytucje państwowe, spółdzielcze. Zapisy zainteresowanych przyjmujemy nieodwołalnie do dnia 30 bm.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZENAZ

MOTOCYKL „Jawa” 250, stan idealny sprzedam. Piotrkowska 150 w podwórzu, godz. 16

FISHARMONIE „Schied mayer Stuttgart” 2 manualy, 23 registry, szesciogłosowa - stan dobry sprzedam. Sroek, k. Piotrkowa Tryb. organizacja 15598 g

MASZYNE okretkę rotacyjną „Sinsera” stan pierwszorzędny, garnitur meski czarny, sprzedam. Malwowa 9, parter, poręczna Błęgasńskiego, Julianów 15229 g

WOZEK dziecięcy głęboki, sprzedam. Tel. 299-37

NUTRIE do hodowli - sprzedam. Nowosolna 6, Łódź, ul. Byszewska 6

CIAGNIK „MAN” z częściami zapasowymi do sprzedania. Wiadomość tel. 340-21 15149 g

POTRZEBNA gospośnia na stałe lub dochodząca. Główna 25-9

DZIEWIARZ raszlowy na wyjazd do Wrocławia potrzebny. Mieszkanie zapewnione. Blizsze informacje tel. 355-44

EKSPEDIENTKA do cukierni potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „15222”

NAUKA

KURSY kroju i szycia organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły. Południowa 18, godz. 8-15, poniedziałki 8-15, 17-19

